KURJER WARSZAWSKI.

D. 13. Marca. — Rok 1848. Poniedziałek. № 71. Jutro, Śta Matylda Wdowa. v. s. Dziś 1szy Marca.

Jutro i w każdy Wtorek Wielkiego Postu, Nabożeństwo *Passyjne*, odprawianem będzie w Kościele XX. *Franciszkanów*.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, w czasie Summy, Duchowieństwo tegoż Kościoła odśpiewało przy towarzyszeniu organów, Mszę choralną układu Wojc: *Słoczyńskiego*.— W Kościele XX. *Augustjanów*, Duchowieństwo tegoż Kościoła, odśpiewało przy towarzyszeniu organów, Mszę kom: *Słoczyńskiego*, Benedictus J. *Stefaniego*.— W Kościele PP. *Sakramentek*, w czasie Summy, Amatorowie Członkowie Arcy-Bractwa, wykonali Mszę *Elsnera*, i Agnus Dei *Kurpińskiego*.

Decyzją Rady Państwa, zatwierdzoną przez N. PANA, Felicjan *Jabłoński*, wraz z Synem Stanisławem Konstantym 2ch imion *Jabłońskim*, zatwierdzeni zostali w godności szlacheckiej, zgodnie z opinją pierwszych 3ch Departamentów Rządzącego Senatu.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do d. 29 Lut: (12 Marca) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 19, na które, tudzież na dawniejsze, w 184 wnioskach, złożono rs. 1,992 k. 45 (zł. 13,283.) Na żądanie 77 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b. rs. 7 k. 18) rs. 4552 k. 36 (zł. 30,349 gr. 2), i umorzono książeczek oszczędności 20. Przeto Uczestników 5,532, posiada kapitał rs. 184,393 k. 34½ (Zł. **1,229,288** gr. **29**.)

Magistrat M. Warszawy podał do wiadomości powszechnej, że stosownie do wyższych rozporządzeń, Spis wojskowy na r. 1848, dziś rozpoczyna się.

Jutro, o godzinie 6ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Centralne Warsz: Towarzy: Dobroczynności.

Wczoraj we wszystkich Kościołach gdzie odprawiano Nabożeństwo *Passyjne*, mnóstwo znajdowało się pobożnych.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Księgarza i Typografa przy ulicy Miodowej Nr 496, wyszło dzieło w przekładzie polskim w 5ciu tomach, p t: *Oblubieńcy Medyolańscy*, historja z 17go wieku, znaleziona i przerobiona przez Alexandra *Manzoni*. Dzieło to w oryginale włoskim tak pochlebne znalazło przyjęcie, że w krótkim czasie na wszystkie europejskie języki przetłumaczone zostało. Cena polskiego wydania, wynosi zł. 20.

Machiny gospodarskie nowego wynalazku, mnożą się codziennie. Dowiadujemy się, że P. Arnold *Wiluszyński* we Lwowie, zbudował przężną parą końmi machinę, która 45 do 50 morgów zboża dziennie skosza, a to tak porządnie, równo i jednostajnie, jak to żaden człowiek, tylko jedna machina umie. Wynalazca nazwał swą machinę *Skorokos*.

Wczorajszy dzień był niepraktyczny pod względem spacerów. Ze wszystkiego bowiem śniegu, co w tych dniach upadł, przy słonecznych promieniach nawarzyło się błota.

Wczorajszy *Poranek Muzyczny*, dany przez Pana J. G. *Friebe*, w sali koncertowej pałacu dawniej *Paca*, mile zajął Słuchaczów. Koncertant wykonał z zadowoleniem obecnych, wyjątki z dzieł *Kaliwody*, *Gohla* i *Drueta*. Mieliśmy także przyjemność słyszeć Pannę Zofję *Kaplińską* w pięknej arji z *Lindy* (Donizettego), i w romansie Belckego *Żale Słowika*; a nadto, pomnożyli programat Koncertu Panowie: E. H. *Paul* Fortepjanista z Drezna, i Skrzypek *Franckenstein*. Osób znajdowało się na tym Koncercie około 300.

Dwaj podżyli sodalisowie, Pan *Jan* i Pan *Wojciech*, zeszli się onegdaj na dobrym obiadku postnym u Pana Stanisława *Majewskiego*. Rybka była smaczna, piwko wystałe, a Pan *Wojciech* wspomniawszy dawne czasy: »Wiecie co, Panie *Janie!* rzekł, że tak dobre ryby i pierogi, jak tu, to chyba tylko kiedyś u Pani naszej Ciotki dawano!" Obudziła się wena gastronomiczna i w *Janie*. »Ah! odparł z westchnieniem, cóż to za rosół, i kapłon bywał u *Szyllera!*" Pan W. »A flaki pod *Żarłokiem*." Pan J. »Bewsztyk u *Sokołowskiego*." Pan W. »Kurczęta w ogródkach na *Pradze*." Pan J. »Raki u *Kolsonowej* i u *Russowej*." Pan W. »Zupa pomidorowa w Hotelu Drezdenskim." Pan J. »Polędwica u *Poirier*." Pan W. »A co za sosy u *Szowo!!*" Rotowy ten ogień wspomnień gastronomicznych, zakończony został wspólnem i głębokiem »Ach!" i oba z wielkiego rozsmakowania, kazali sobie dać jeszcze po porcji.... *węgorza*. My dodamy, że jak dawniej tak i teraz w Warszawie nie braknie doskonałych Restauracji, w których wszystkie powyższe artykuły, w wyborowych gatunkach i przy arcy-przedniej przyprawie, do dziś dnia są podawane.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po *Gryzeldzie* JPani *Halpert* i JP. *Komorowski* po 2-kroć, oraz JP. *Rychler*. W Teatrze Rozmaitości: po *Napoju miłosnym* JPanna *Leśniewska*, JPP. *Szczepkowski*, *Korzeniowski* i *Ziołkowski*. Po *Weselu w Ojcowie* JPanny *Piasecka* i *Zagórska*, oraz JPP. *Krzesiński*, *Popiel* i *Meunier*.

Walny Jarmark Średopostny zwany, na konie, bydło, powozy, bryczki i wozy, bardzo pokupny w mie-

ście fabrycznem Zduńskiej-Woli, nad szosą w okręgu Szadkowskim położonym, na dzień 30go Marca r. 1848 przypada, a w wilją tegoż, koni stajennych ochotnicy kupna znajdą do wyboru. Bliskość granic Szląska i W. Xtwa Poznańskiego, nastręcza łatwość i możność sprzedaży, lepszych jak i mierzynów, do robót wiosennych niezbędnie potrzebnych koni. O czem Publiczność handlującą ma honor zawiadomić. — *Zduńska Wola d. 8 Lutego 1848 r.* — *Janowski.*

W dniu 24 z. m. we wsi Kotowicach, Pcie Olkuskim, znaleziono w polu zwłoki *Cisowskiego* Jana, kowala, w tejże wsi zamieszkałego, który jak z wyprowadzonego śledztwa okazuje się, wracając pijany z karczmy, na drodze tknięty apoxlexją, życie zakończył.— Pożary były we wsiach: Gradowku, Bojmiu, oraz gminie Swidnc. (G. P.)

Anglja. Londyn 1go b. m. — Xżę i Xżna *Nemur* przestali zamieszkiwać pałac Ambasady Francuzkiej. Ponieważ Hr: *Jarnac* (Rohan-Chabot) Sprawujący interesa Francji, otrzymał od Rządu Tymczasowego depesze o zaprowadzeniu Rzeczypospolitej we Francji, przeto P. *Wan de Weyer* Poseł Belgicki, oddał swą villę w East Sheen do dyspozycji Xztwa. Nim ta zostanie przygotowaną dla ich przyjęcia, Xżę *Nemur* i Xżna *Mapansje* zamieszkują pałac legacji belgickiej w Portland Place. Jenerał *Thierry* Adjutant Xcia, i P. *de Sulpice* Urzędnik Poselstwa francuzkiego w Munich, towarzyszyli Xżnie *Mapansje.*— Xżę *Nemur* miał konferencję z Królową Angielską.— P. *Van de Weyer* zeszłej nocy otrzymał depesze z Bruxelli, ale musiał ponieść Xciu *Nemur* smutną wiadomość, że depesze te nie obejmowały żadnej wiadomości o Królu *Ludwiku Filipie*, ani o innych Członkach Rodziny Jego.— O godzinie 3ej z południa przybył tutaj goniec z depeszami do Ambasady Francuzkiej; miał on wręczyć Ajentom dyplomatycznym akredytowanym przy Dworze Królowej *Wiktorji*, nową pieczęć Rzeczypospolitej. Hrabia *de Jarnac*, który sprawował interesa francuzkie pod nieobecność Ambasadora, Hr: Ludwik *de Noailles* pierwszy Sekretarz, i P. *Rabaudy* Kanclerz Ambasady, mieli posłać do Paryża żądanie dymisji, niechcąc poświęcać swych usług Rzeczypospolitej.— Mnóstwo pakietów drogą Ostendy z Bruxelli tu przesłanych, przybyło tutaj; mówią, że w nich znajduje się garderoba, którą Królowa *Belgicka* przysyła dla obecnych w Londynie Członków Rodziny Królewsko-Francuzkiej.—Dziś Lord *Palmerston* oświadczył w Parlamencie w odpowiedzi na zapytanie mu czynione, iż żaden poddany angielski w czasie ostatnich wypadków w Paryżu, nie był wystawiony na krzywdę lub zniewagę jakąbądź.

Dnia 2 b. m. — O Królu *Ludwiku Filipie* i o Królowej Francuzów, dotąd niemamy żadnych wiadomości, zdaje się przecież niezawodnem, że Królestwo do *Anglji* przybyli. Mówią że zamek Claremont, własność Króla *Belgów*, jest przeznaczonym na pobyt Rodziny Królewsko Francuzkiej. Niepotwierdziła się wieść, że Xżna *Orleańska* przybyła do wyspy *Jersey;* za to Xżna *Nemur* wraz z swemi dziećmi i Xciem *Mapansje*, przybyła do tutejszej Ambasady Belgickiej. O Panu *Gizo* nic niewiadomo; szanowna jego matka, 80-letnia, przybyła z dwiema jego córkami.— *Morning Post* donosi: Pewien Gentelman, który przed tygodniem miał honor być zaproszonym do stołu Króla *Ludwika Filipa*, przybył do Londynu. Znalazł on Króla w daleko lepszym humorze, jak zwyczajnie. Gdy ów Gentelman oświadczył, że następnego dnia wraca do Anglji, Król radził mu zostać. Nikt we dworze nie myślał o prawdziwem niebezpieczeństwie.

Dnia 3go b. m.— P. *Duszatel*, były Minister spraw wewnętrznych we Francji, wylądował w Brigton, i tam podobno tymczasowo zamieszka. Wieść podana wczoraj przez *Globe* o przybyciu do Londynu 80-letniej Matki Pana *Gizo*, okazała się być bezzasadną. Gazeta *Sun* podaje takie szczegóły o przybyciu Króla *Francuzów* wraz z Małżonką. Trudy podróży tak ich zmęczyły, że Król sam opowiada, iż przedostatnią noc uważał za ostatnią swego życia. We Czwartek Królestwo Jchmość w towarzystwie służącego i służącej, wsiedli na statek rybacki w Treport, w zamiarze przebycia kanału *La Manche*, i dostania się do brzegów Anglji. Na morzu spotkał ich i zabrał na swój pokład parostatek *Express*, kursujący zwykle pomiędzy Suthampton a Hawrem, i popłynął natychmiast do Newhaven. O godz: 7ej z rana, parostatek stanął na widoku portu, ale nie mógł wylądować podróżnych, z powodu niepogody, aż dopiero dziś rano Król i Królowa przy wylądowaniu dobrze od ludu angielskiego przyjęci, udali się do Bridge hotel. Król natychmiast napisał do Królowej *Wiktorji*, donosząc Jej o swojem przybyciu. Przy wylądowaniu, Król miał na sobie zielony spencer i niebieskie paleto. Towarzystwo kolei żelaznej z Londynu do Brighton, wysłało na rozkazy JJ. KK. MM. powóz umyślnie dla Xiężny *Kent* robiony.

Dnia 3 b. m. — Lordowie Admiralicji, mówi dziś *Standard*, przesłali następne doniesienie: Z niezawodnego źródła zapewnić możemy, że Król *Ludwik Filip* wraz z Królową *Amalją*, w otwartem czółnie, należącem do małego okrętu, z Treport do Anglji przybyli. Król wysiadł na ląd w Newhaven, niedaleko Brihgton. Xiążę *Mapansje* równie jak Xżna *Mapansje* wraz z dwojgiem dzieci z Guernsay przybyli do Portsmutu. Depesza telegraficzna z Dovres donosi, że P. *Gizo* o godzinie 2ej po południu stanął w Ship hotel

w Dowrze, i że uda się do Londynu konwojem odchodzącym o godz: 4tej.

Stosownie do życzenia Królowej, Xżę *Albert* 1go b. m. pierwszy raz zastępował ją przy udzielaniu posłuchań w pałacu St. James (Żems); prócz Urzędników dworu i Członków rządu, nie przybył nikt z szlachty wyższej. — Królowa 2go b. m. przyjmowała w pałacu *Bukingham*, a następnie prezydowała na posiedzeniu Rady tajnej. — W tych dniach, Hrabia *Aberdeen* zwrócił godła orderu *podwiązki*, noszone przez jego zmarłego brata Sir Roberta *Gordon*.

Austrja. — W *Olesku* (w Galicji) dnia 30 Stycznia odbyło się *złote wesele*. Kantor P. Tomasz *Łokczewski*, który już przez 64 lat ciągiem chwałę BOGA przy tamtejszym Kościele wyśpiewuje, i na organach wygrywa, odnawiał 50 letnie śluby małżeńskie z małżonką z Koczakowskich Rozalją.

Belgja. — Monety francuzkie, złote ang: i nowe monety hollenderskie 1-złotowe i 1½-złotowe, otrzymały kurs w kraju. — 2go b. m. przywieziono znaczny transport gotówki do bruxelskiego Banku. — Hrabia *Briey* Poseł przy Rzeszy niemieckiej, wyjechał na swoje urzędowanie do Frankfortu n. M.

Francja. Paryż d. 1go b. m. — Xżę *Ludwik Napoleon*, który przybył do *Paryża*, wczoraj już odjechał. Zapewniają, że niefortunny Pretendent z Strasburga i Buloń, zdziwionym był mocno, że obecność jego tak małe a nawet tak żadne wrażenie wywołała. Na pewnem zgromadzeniu, dokąd zaraz po przybyciu udał się, usłyszał te wyrazy: »Ah to *Ludwik Napoleon*; zaiste trudno śmieszniej wyglądać.” — Już okazują się skutki rewolucji; dwa kluby antisocyalne uformowały się w *Paryżu*. W jednym prezyduje *Cabet*, w drugim *Blanqui*. Ten ostatni stał się Członkiem nader niebezpiecznym; energja jego potroiła się długoletnim pobytem za kryminalne zbrodnie w więzieniu; przy nieograniczonej wolności pisania i stowarzyszania się, będzie mógł we Francji rozwijać straszliwe i zgubne zasady, w obecności tysiąca ludzi niezajętych pracą i zbrojnych. — P. *Gizo* przybywszy do *Londynu*, pisał do jednego z swoich przyjaciół, że okręt na którym przepływał kanał *La Manche*, miotany był straszną burzą. Jeden podróżny i majtek, wpadli w morze i utonęli. Pan *Gizo* z tego powodu czyni uwagę, że kiedy w r. 1840 opuszczał Anglję, dla objęcia wydziału w gabinecie 29 Paźdz:, spóźnił się o kilka minut, i parostatek *Fenix*, na którym znajdowały się już jego tłumoki, odpłynął. W kilka godzin potem *Fenix* zatonął pod *Douvres*, uderzony parostatkiem *Bretanja*. W r. 1848 przebywał kanał *La Manche* wśród jeszcze większych niebezpieczeństw.

Dnia 2go b. m. — Jeden z dzienników donosi, że Król *Ludwik Filip*, w d. 24 z. m. o godz: 11½, z Królową, Xiężną *Nemur* i jej dziećmi, przybył do Dre. Królestwu Jchmość udało się zachować najściślejsze inkognito; dopiero jeden z towarzyszących lokai, tytuł Królewski wymienił. Towarzyszyło im tylko dwie garderobiany. Około godziny 1szej przybył Xiążę *Mapansje*. W dniu 25 z. m. o godz: 9ej rano, wyjechano z Dre. Podprefekt towarzyszył powozowi aż za miasto. Gdy w St. André, gdzie zatrzymano się dla zmiany koni, żandarmy zapytali, kto jedzie? Podprefekt wysiadł z powozu, i szepnął im kilka słów, po czem żandarmerja natychmiast oddaliła się. — Xżę *Nemur* przed odjazdem z Paryża, kilkokrotnie był poznanym, ale nie zaczepiano go nigdzie.

Dnia 3go b. m. — Pan *Lamartine*, miał donieść Posłowi Belgickiemu, iż rząd tymczasowy, pozostawi chętnie P. *de Rumigny*, na posadzie Posła w Bruxelli. P. *de Rumigny*, jednak oświadczył że pragnie spoczynku.

Dnia 4go b. m. — Niepewność o los Króla *Ludwika Filipa*, ustała nareszcie. Wczoraj wieczorem Minister Spraw wewnętrz:, przesłał do dzienników następującą wiadomość: Rouen 3go b. m. Panie Ministrze! Król *Ludwik Filip*, który od dni kilku znajdując się w okolicy Trouville, wczoraj wieczorem z Honfleur udał się do *Hawru*, i tam parostatkiem *Expresse* do Anglji odpłynął. Do tego odjazdu Kapitanowie parostatków użyci, nie wiedzieli, do czego ich używano. Dopiero od jednej z osób, które miały udział w tym wyjeździe, wiadomości o tem otrzymałem. (podp:) P. *Deschamp*, Nadzwyczajny Komisarz Dep: Niższej Sekwany. — Zdaje się tylko rzeczą pewną, że Król *Ludwik Filip* odpłynął do Anglji. i tam wylądował, ponieważ te szczegóły nie zgadzają się z podanemi przez dzienniki angielskie.

Hollandja. — Na posiedzeniu Rady gabinetowej 2go b. m. w obec Xiążąt *Oranji* i Fryderyka *Niderlandzkiego*, uchwalono niebawem zwołać milicję z r. 1844 i 1845, oraz przedsięwziąść środki ostrożności na granicy.

Niemcy. — Przesyłka pieniędzy i pakunków nie ważących więcej nad funtów 40, dla nieszczęśliwych mieszkańców w Szlązku Pruskim, została wyłączoną z opłaty portoryjnej.

Włochy. — Bataljon austr: wmaszerował do *Parmy*, i obsadził warty w pałacu Xiążęcym. — 19go z. m. odbyło się w *Neapolu* publiczne rozdanie wsparcia dla ubogich; Król ofiarował 5000 dukatów włoskich a Królowa 2,000. W krótce z *Neapolu* ma wyjechać Poseł nadzwy: do *Rzymu*, *Florencji* i *Turynu*. — 18go z. m. w chwili gdy *Cicernachio* wysiadał z łódki z przyjacielem w *Rzymie*, nieznany złoczyńca zranił sztyletem 2go; *Cicernachio* jakby cudem uszedł śmierci.

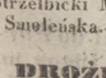
Rozmaitości. — W gazecie ang: czytamy następujące doniesienie: »Do szanownych Lekarzy. Piwowar na prowincji, niedaleko Londynu, pragnąc rozprzestrzenić sprzedaż swoich wyrobów w stolicy, uprasza jednego lub dwóch Lekarzy, aby zalecali jego piwo (ale), zwłaszcza, że ono jest zupełnie czyste i doskonałego gatunku; wynagrodzenie za to będzie udzielone.” — Uprawa wina we Francji utrzymuje 2,200,000 rodzin, to jest 5tą część ludności; opłata z wina dostarcza 6tą część dochodów państwa, i połowę wszystkich dochodów miejskich. — W Krakowie bawi Sztukmistrz i Mechanik *Frieckel*, o którym donosi Gazeta Krakowska, że jest zadziwiający swojemi sztukami. P. *Frieckel* ma z sobą 4ch młodych akrobatów, którzy szalone czynią sobie igraszki z olbrzymią siłą i zręcznością gimnastyków; rzucają w górę centnary i chwytają na swe barki, jakby to były piłki z gumy elastycznej (*coś a la Rappo).* Między tymi jest jeden, mogący jeszcze malcem być nazwany, który im w sile i zręczności nie ustępuje. — Do jednej z Restauracji przyszedł pewny młodzieniec, a dowiedziawszy się, że za pół godziny dopiecze się prosię, zamówił sobie główkę tegoż, i wyszedł tymczasem na miasto. Po upływie pół godziny, powrócił, i znudzony czekaniem, zawołał z gniewem na dziewczynę posługującą: »Obstalowałem głowę prosięcia, przynoszże ją co żywo.” Dziewczyna wyszła, a po chwili wróciwszy, rzekła stawiając przed młodzieńcem głowę prosięcia: »Oto jest *Pańska* głowa.” — Matka widząc, że jej starsza córka ciągle przebiera w swoich wielbicielach, rzekła: »Ależ moja córko! oświadczże się już raz za którym.” »Nie chcę, moja Mamo, ja będę *zakonnicą.*” »To źle, moja siostro, odrzekła młodsza, bo ja zawsze wolę być *za piechotą.*”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alfonce Artur Oby: z Płocka; Armfeldt Augusta Hr: z Petersburga; Buczyński Bolesł: Oby: z Pławna; Biernacki Stan: Oby: z Małkowa; Folkierski Alex: Oby: z Radomia; Gagarin Jan Jener:-Major z Petersburga; Jezierski Wład: Hr., i Jelski Józ: Oby: z Sobień; Kretkowski Włodz: Oby: z Nowej-Alexandrji; Kostrjot Marja Ob: z Mochilewa; Morsztyn Jan Oby: z Zawady Pileckiej; Hr. Nostyc Jan Rotmistrz Gwar: z Lublina; Plater Krysztof Hr. z Długiego; Rokicki Silvius Kup: z Bydgoszczy; Suchocki Fr: Oby: z Maluszyna; Schur Aug: Oby: z Łaniąt; Szałasników Mik: Ases: Koleg: z Petersburga; Strzelbicki Marcin Notarjusz z Krakowa, Sylenko Podporucznik z Smoleńska. (G. P.)

DONIESIENIA.

DROŻDŻE prasowane świeże, z fabryki Krasnowoli, są do nabycia w każdym czasie, przy ulicy Trębackiej pod Nr 420, w Sklepiku Siodlarskim, funt po złp 1 gr. 25.



Podpisana, utrzymująca Magazyn Strojów Damskich przy ulicy Senatorskiej, wprost Kościoła XX. Reformatów, w domu W. Młokosiewicz Nr 468/9, urządziwszy tamże FABRYKĘ KAPELUSZY Słomkowych, przysposobiła takowych znaczny zapas, w rozmaitych gatunkach, podług najświeższych wzorów Paryzkich. Przyjmuje także wszelkie tego rodzaju Kapelusze do prania i przerabiania. Na wszystko cena nader umiarkowana. Kupującym w znaczniejszych partjach, stosowny rabat odstąpionym będzie.— Tamże przyjętemi być mogą PANNY do nauki Strojów. *E. Dobrska.*



POSESJA na trzy rogi ulic mająca front, to jest na Sto-Krzyzką, Zielną i Wielką, oznaczona Nrem 1413, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właścicielki domu, lub u Pana Mencel pod Nr 473 lit: B, w domu dawniej Petyskusów.

Wczoraj przechodząc z ulicy Długiej na Miodową, zgubioną została cała **SUKNIA** czarna mantynowa, bez stanika, obwinięta w ciemny kitaj; Znalazca raczy oddać, za żądaną nagrodą, na ulicę Bielańską, na 2gie piętro, do Pani Bysickierskiej, w domu Krawca Majewskiego.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania KOCZYK lekki, na leżących resorach, mało używany; — oraz para KONI po lat 6, za pomierną cenę, przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1838. Wiadomość u Stangreta Jana.

Herr **WILHELM FLEISCHER** früher hier, jetzt in ŁODŹ, wird fürerst ersucht, ganz ungesaümt die versprochene Mittheilung in der Handlung Neue-Welt Nro 1315, zu machen.

Kto znalazł PRUSKIE GAZETY Nr 65 i 66, raczy je oddać na Nowym-świecie pod Nr 1254, do W. Bentkowskiego, za nagrodą.

Rodowita Niemka, posiadająca i język polski, opatrzona świadectwami kwalifikacyjnemi, życzy być umieszczoną przy Dzieciach, do udzielania LEKCJI i Korepetycji. Wiadomość pod Nr 1245 A, przy ulicy Nowy-świat, u Murgrabiego. — OSOBA dobrej konduity, życzy się także umieścić do Zarządu Domu, na prowincji lub w Warszawie.

Piękny APARTAMENT po Xżnie Zajączkowej, za cenę do połowy zniżoną, z 14tu Pokoi składający się, mogący być podzielony na Mieszkanie Kawalerskie, z 5u Pokoi, i Gospodarskie z 9u Pokoi, przy ulicy Senatorskiej i Rymarskiej pod Nr 471.— Tamże SKLEP narożny z 4ma lub 2ma Pokojami, w którym dotąd Cukiernia znajduje się, są do najęcia każdego czasu, zaś 3 PLACE na gruncie dziedzicznym, pod zabudowania zdatne, są do sprzedania.

Pod Nr 600 przy ulicy Bielańskiej, są do sprzedania 3 **LUSTRA** w złoconych ramach, razem lub częściowo. Wiadomość w Drukarni w tymże domu.



Dnia 7 b. m. zginęła SUCZKA z rasy wyżełków angielskich, mała, cała w drobne centki, na nóżkach niskich, uszy kasztanowate, ogon długi kiciasty. Łaskawy Znalazca raczy ją oddać pod Nr 950 przy ulicy Żabiej, do Sklepu Fryzjerskiego, za nagrodą, jeżeli tego żądać będzie.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 5.

TEATR WIELKI. Jutro, 16ty raz *Linda*.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Stokfisz po Kapucyńsku, i wszelkiego gatunku Ryb dostać można; Zając z podlewą, Kwiczoły pieczone, Frykas z kapłona, Polędwica, Befsztyk, Kotlety, Entrykot wołowy, Leguminy różne, Zupa grochowa, Rosół, Kapuśniak.

Jutro w Handlu *Kołdrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Pekeflejsz, Kotlety wołowe, Befsztyk, Pieczeń cielęca. — Obiad: Zupa pomidorowa i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, i t. p.